

Pismo
ukazuje się
we wtorki
i piątki



WIADOMOŚCI
NOWA SIEDZIBA
RATOWNIKÓW
STR. 2-3



REGION
DOŻYNKI
- CZAS START!
STR. 4



SPORT
WEEKENDOWY
SERWIS PIŁKARSKI
STR. 8-9



Koniec prowizorki na obwodnicy

WYDARZENIE: Ostatni odcinek obwodnicy Trzyńca, Trzanowice – Niebory, jest od wczoraj w pełni przejezdny. Kierowcy mogą korzystać z czterech pasów ruchu. Minister transportu Martin Kupka mówił podczas otwarcia o budowie dalszych dróg. Przyznał też, że Republika Czeska musi się starać, aby nadążyć za Polską.



• Ostatnia wstęga na obwodnicy Trzyńca przecięta. Pierwszy z lewej minister transportu Martin Kupka.
Fot. DANUTA CHLUP

Danuta Chlup

Pod koniec marca odbyło się uroczyste otwarcie drogi I/68 Trzanowice – Niebory, jednak dopiero po pięciu miesiącach zostały oddane do użytku wszystkie cztery pasy ruchu. Do tej pory można było korzystać z połowy.

Dokończenie odcinka I/68 z Trzanowic do Nieborów, nawiązującego do oddanych do użytku w 2017 roku odcinków I/11 Niebory – Oldrzychowice i Oldrzychowice – Bystrzyca, oznacza jednocześnie skompletowanie obwodnicy Trzyńca. Obwodnica ma charakter drogi szybkiego ruchu, nie jest autostradą, zatem dla samochodów osobowych jest bezpłatna.

Symboliczne otwarcie nowej drogi, którego gospodarzem była Dyrekcja Dróg i Autostrad, odbyło się na skrzyżowaniu wielopoziomym w Trzanowicach. Obecni byli minister transportu Martin Kupka, dyrektor pionu budowlanego Dyrekcji Dróg i Autostrad Petr Kůrka, hetman województwa morawsko-śląskiego Jan Krkoška, prezydent Trzyńca Věra Palkovská, przedstawiciele firm wykonawczych.

– Po otwarciu obwodnicy Frydka-Mistka i Karwiny stoimy tu, aby otworzyć drogę pierwszej klasy w kierunku na Słowację. Bardzo się cieszę, że ostatnio mamy okazję oddawać do użytku tak dużą liczbę dróg i obwodnic w województwie morawsko-śląskim. Cieszę się, że gminy, które cierpiały z powodu ruchu tranzytowego, będą miały

czystsze środowisko, a dla zmotoryzowanych jazda po nowej drodze będzie szybsza, bardziej płynna i bezpieczna – powiedział Krkoška.

Kupka odniósł się nie tylko do sytuacji w regionie. Przyznał, że konieczna jest dalsza rozbudowa sieci drogowej w Republice Czeskiej i że

ona ma wpływ na ogólną sytuację gospodarczą.

– Wierzę, że także w następnych latach przyczynimy się do tego, aby Republika Czeska była lepiej przejezdna. Przedstawiliśmy dziesięcioletni plan inwestycji, który oznacza, że na przestrzeni kolejnych dziesię-

Drogi w liczbach

1369 km – łączna długość sieci autostradowej w RC

178,7 km – autostrady na etapie realizacji

83,1 km – autostrady na etapie przetargu

548,3 km – autostrady na etapie przygotowań.

Źródło: Dyrekcja Dróg i Autostrad RC

ciu lat Republika Czeska dobuduje zasadniczą sieć autostradową, także dlatego, aby dotrzymać kroku konkurencji, czy to ze strony Polski, czy innych okolicznych krajów – mówił minister. – Jeżeli to się nie uda, trudno będzie utrzymać wzrost gospodarczy, trudno będzie utrzymać tempo ekonomiczne Republiki Czeskiej.

Palkovská przypomniała, że Trzyńec i okoliczne miejscowości czekały na obwodnicę od dwudziestu lat, tymczasem Praga nie była początkowo przychylnie nastawiona do tej inwestycji. Pierwszą przełomową datą był 2006 rok, kiedy w Noszowicach powstała fabryka Hyundaia. Wtedy stało się oczywiste, że nowa droga jest konieczna. Ważną decyzję podjął Zbyněk Stanjura, minister transportu w latach 2012-2013 (obecnie minister finansów), który zgodził się podzielić projekt na trzy części i realizować je osobno, co ułatwiło finansowanie i wykonanie. Jesienią 2017 roku otwarto dwa pierwsze odcinki: Bystrzyca – Oldrzychowice oraz Oldrzychowice – Niebory.

Ostatni dokończony odcinek Trzanowice – Niebory ma długość 5,4 kilometra. Nowa droga już po jej częściowym uruchomieniu w marcu przyniosła ulgę mieszkańcom miejscowości leżących na trasie starej I/68 (Gnojnik, Trzyńiec) oraz I/11 (Ropica, Trzyńec-Niebory), ponieważ przesunął się na nią ruch samochodów ciężarowych. ▲

●●●

Na przestrzeni kolejnych dziesięciu lat Republika Czeska dobuduje zasadniczą sieć autostradową, także dlatego, aby nadążyć za konkurencją, czy to ze strony Polski, czy innych okolicznych krajów

Martin Kupka,
minister transportu RC

ZDANIEM... Łukasza Klimañica



klimaniec@glos.live

Gdzie te tłumy nad Bałtykiem? W górach, proszę państwa. Plaże nad polskim morze wcale nie są tak przepełnione, jak było to w zwyczaju, za to na górskich szlakach tók, a na szczytach za bardzo nie ma gdzie usiąść. Oczywiście wakacje jeszcze trwają i czytelnicy „Głosu” lub ich znajomi mogą mieć inne doświadczenia (zważając jeśli chodzi o Bałtyk), pogoda też jest zgoła inna, niż dwa tygodnie temu, ale napływające informacje wskazują na odmienną tendencję wycieczkową. Plaże w Gdańsku czy w Chłapowie k. Władysława, na których dwa, trzy lata temu trudno było znaleźć wolne miejsca na rozłożenie parawanu, tym razem oferują więcej wolnej przestrzeni. Turyści są, ale tłumów nie ma. Byłem, widziałem.

Co innego w górach, o czym także przekonałem się na własnej skórze przed tygodniem. Wybrałem się ze znajomymi na Babią Górę (1725 m. n.p.m.), by zdobyć Królową Beskidów słynną Percią Akademików, czyli najbardziej wymagającym szlakiem. Wtorek 15 sierpnia był w Polsce wolnym dniem z racji Święta Wojska Polskiego i Wniebowzięcia NMP i tym tłumaczyłem sobie pielgrzymki piechurów ciągnące się od schroniska na Markowych Szczawinach żółtym i czerwonym szlakiem na Babią. Mrowie turystów na wąskich ścieżkach, tłum na szczytach i długa kolejka do zrobienia sobie zdjęcia przed tablicą z napisem „Babia Góra, Diabłak 1725 m n.p.m.”. Podobnie w schronisku, gdzie jednak pracownica obsługująca nas przy barze stwierdziła, że taki ruch, jaki był we wtorek 15 sierpnia (a było naprawdę sporo turystów), to... „pikuś”. – Armagedon był w niedzielę. To dopiero było szaleństwo – stwierdziła. No tak, jest długi weekend, więc Polacy ruszyli masowo w góry. Nie tylko w Beskidy, ale i Tatry, gdzie trzeba było czekać nawet 1,5 godziny (!), żeby w ogóle wejść na Rysy czy Orłę Perć.

To nie tak, że góry nagle stały się ofiarą własnego sukcesu. Popularne miejsca na długie weekendy zawsze cieszą się dużym wzięciem. Pandemia pozwoliła na nowo odkryć górskie szlaki, jako formę rodzinnej rekreacji – gdy wszystkie atrakcje były pozamykane, wyjście w góry było alternatywą. Swoje zrobiły też sklepy sportowe oferując górski sprzęt na każdą kieszeń, przez co jeszcze łatwiej wybrać się na wędrowną z plecakiem, kijkami i w dobrych, choć wcale niedrogich butach.

Masowe szturmowanie gór w długie weekendy, godzinne czekanie na wejście na szlak i tók na szczytach to nie fajnego. Trudno wtedy znaleźć to, po co idzie się w góry. Ale wśród tych weekendowych turystów znajdują się i tacy, którym wędrowną w góry wejdzie w krew. I wyruszą na szlak nie tylko od święta.

CYTAT NA DZIS



Lumir Macura,

wiceburmistrz Bogumina o powodach, dla których miasto nie decyduje się wprowadzić systemu miejskich wypożyczalni rowerowych

Jesteśmy przekonani, że usługa ta nie jest dla nas opłacalna, także biorąc pod uwagę kwotę, jakiej corocznie żądają od nas dostawcy tej usługi. Możemy lepiej wykorzystać milion koron

W OBIEKTYWIE...



• W sobotę w Pogórze odbył się VIII Piknik Historyczny. W programie nie zabrakło rekonstrukcji historycznych, skoków spadochronowych, wystaw oraz konkursów. (Ox.pl)

DZIŚ...

22

sierpnia 2023

Mienniny obchodzą:

Cezary, Maria
Wschód słońca: 5.29
Zachód słońca: 19.47
Do końca roku: 131 dni
(Nie)typowe święta: Dzień Pracownika Ochrony Pracy
Przysłowie: „Kto w lecie nie orze, nie sieje, w zimie z frasunku niszczyje”

JUTRO...

23

sierpnia 2023

Mienniny obchodzą:

Apolinary, Róża
Wschód słońca: 5.31
Zachód słońca: 19.45
Do końca roku: 130 dni
(Nie)typowe święta: Europejski Dzień Pamięci Ofiar Nazizmu i Stalinizmu
Przysłowie: „Gdy słońce z grzmiotem w znak Panny wchodzi, zapowiedź to niepogody długiej i powodzi”

POJUTRZE...

24

sierpnia 2023

Mienniny obchodzą:

Bartłomiej, Bartosz, Jerzy
Wschód słońca: 5.33
Zachód słońca: 19.43
Do końca roku: 129 dni
(Nie)typowe święta: Dzień Windowsa
Przysłowie: „Bartłomieja słota, z łyżki deszczu ceber błota”

POGODA

wtorek

dzień: 26 do 28°C
 noc: 21 do 19°C
 wiatr: 1-2 m/s

środa

dzień: 24 do 26°C
 noc: 21 do 19°C
 wiatr: 1-2 m/s

czwartek

dzień: 24 do 28°C
 noc: 18 do 16°C
 wiatr: 1-2 m/s

Nowa siedziba ratowników

Ratownicy górscy na Jaworowym będą mieli nową siedzibę. Budynek dotychczasowej stacji został już rozebrany i aktualnie trwa budowa nowego, który zostanie wzniesiony i wyposażony zgodnie z potrzebami dzisiejszego ratownictwa górskiego. Do czasu zakończenia prac ratownicy tymczasową bazę znaleźli w pobliskim schronisku.



• Nowy budynek będzie nieco różnił się od poprzedniego – będzie miał m.in. dwuspadowy dach. Fot. ARC

Łukasz Klimañic

Położona u podnóża Jaworowego, na wysokości 947 m n.p.m., stacja Górskiego Pogotowia Ratunkowego przynajmniej w tym roku, nie zaspokajała już potrzeb ratowników górskich. Brak miejsca oraz

w całości drewniany budynek wykorzystywany był przez cały rok, a dyżury ratownicze prowadzone były w nim 24 godziny na dobę. Radan Jaśkowski, szef Górskiego Pogotowia Ratunkowego, przyznaje, że obiekt pod wieloma względami nie zaspokajał już potrzeb ratowników górskich. Brak miejsca oraz

fotowoltaiczne przystosowane do warunków pogodowych (zwłaszcza zimowych) w Beskidach. Wnętrze nowej stacji zostanie wyposażone zgodnie z obowiązującymi wymogami i aktualnymi potrzebami Górskiego Pogotowia Ratunkowego.

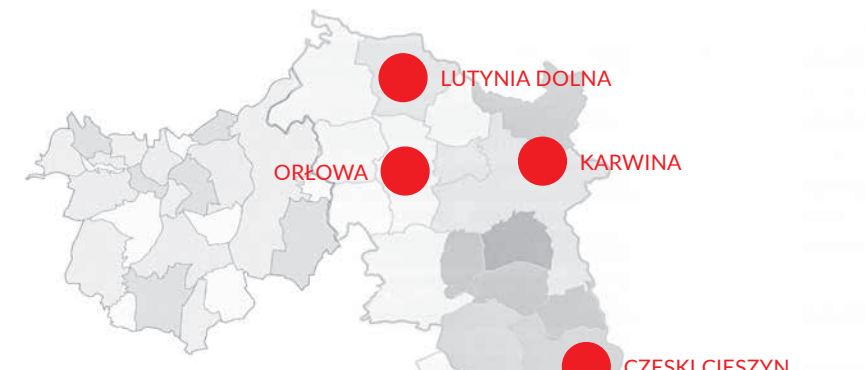
– Ta inwestycja ma jednak swoją ciemną stronę, podczas budowy turyści mogą napotkać pewien dyskomfort podczas poruszania się po Jaworowym ze względu

zimowym sprawiły, że trzeba było zacząć myśleć o budowie nowej siedziby.

Prace rozpoczęły się w maju od wyburzenia istniejącej stacji, która została zrównana z ziemią. W jej miejscu znajdzie się nowoczesna baza ratowników. Budynek będzie nieco różnił się od poprzedniego – będzie miał m.in. dwuspadowy dach, na którym znajdują się panele

na obecność pojazdów budowlanych. Ale pozytywne efekty tego przedsięwzięcia zdecydowanie przeważają nad tym faktem – ocenił Radan Jaśkowski. Prace budowlane mają potrwać do października 2024 roku. Inwestycja pochłonie łącznie 16,3 mln koron i jest wspierana ze środków krajowych Ministerstwa Rozwoju Regionalnego RC.

DZIEJE SIĘ W REGIONIE



CZEŚKI CIESZYN

Burmistrz Karel Kula spotkał się w miejscowym ratuszu z burmistrz Cieszyńska Gabriela Staszkievicz i Łukaszem Kazimierowiczem, naczelnikiem Wydziału Kultury i Promocji Urzędu Miejskiego w Cieszynie. Obie strony uzgodniły sprawniejsze przekazywanie informacji, aby mieszkańcy Cieszyń i Cieskiego Cieszyna otrzymywali z odpowiednim wyprzedzeniem nie tylko informacje o wydarzeniach kulturalnych, ale także o istotnych zmianach i utrudnieniach w ruchu drogowym na terenie obu miast. (klm)

ściele podczas upałów korzystać z... wachlarzy. Wykonał je miejscowy artysta Vojtech Drobil. Na wachlarzach znajduje się zdanie „Ospatemu duchowi daj powiew powietrza”, które często powtarza miejscowy proboszcz ks. Marián Pospěch. – Nie chcemy, żeby ktoś podczas upałów zasłabł w trakcie mszy – wyjaśnia kapłan, który od dawna powtarza parafianom, by latem nie bali się przynieść do świątyni wachlarza. Jeśli ktoś nie miał takiego lub wstydził się wyciągnąć i wachlować, teraz nie powinien mieć z tym problemu. Wachlarze można kupić zakrytymi w cenie 230 koron za sztukę. (klm)

KARWINA

Dobiegają końca prace związane z budową parkingu przy ul. Majakowskiego na terenie Szkoły Muzycznej im. B. Smetany. Nawierzchnia parkingu została wyłożona kostką brukową, zamontowane zostały też słupy z oświetleniem. Docelowo znajdzie się tu 37 miejsc parkingowych. (klm)

LUTYNIA DOLNA

Wierni z parafii rzymskokatolickiej mogą w ko-

841-metrowym odcinku od przystanku autobusowego Orłowa-Miasto, wzgórze Cingra do skrzyżowania z Dworcową. Droga będzie frezowana, a znajdujące się pod nią warstwy wymienione. Z kolei na ulicy Dworcowej prace obejmą 1037-metrowy odcinek od skrzyżowania z ulicą Petra Cingra do skrzyżowania ze Śląską. Podczas remontu naprawiona zostanie również nawierzchnia przystanków autobusowych. Remont potrwa do końca października. Kierowcy muszą liczyć się z utrudnieniami, bo z powodu prac ruch będzie ograniczony. (klm)

ORŁOWA

Rozpoczyna się remont ulic Dworcowej i Petra Cingra. Na tej drugiej prace są prowadzone na

Koniec z przekazami

W Czeskim Cieszynie nie można będzie już dokonywać opłat podatkowych tradycyjnym, papierowym przekazem pieniężnym. Mieszkańcy po raz ostatni otrzymali blankiety pocztowe na opłaty lokalne za odpady komunalne i za psa. Dane do uiszczenia opłat lokalnych można przesyłać pocztą elektroniczną co rok lub co pół roku. Wszystko, co

należy zrobić, to zgłosić swój adres e-mailowy urzędnikom. Opłatę za odpady komunalne można również uiszczać kwartalnie za pośrednictwem SIPO.

Formy płatności rocznej i półrocznej pozostają bez zmian – można ich dokonywać przelewem na konto miasta, kartą przez portal płatniczy na stronie internetowej miasta www.tesin.cz/pay lub gotówką w kasie urzędu. (klm)

Celem poprawa transportu

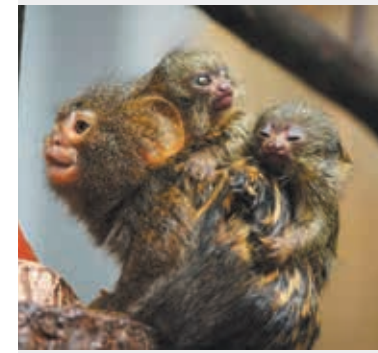
Trzyniec podpisał umowę o współpracy z czeskim starostą w sprawie transportu w ramach projektu CITYA, który ma przygotować analizę ruchu w mieście. Dzięki temu wskazane zostaną ewentualne słabe punkty transportu miejskiego, dla których CITYA znajdzie konkretne rozwiązania. Specjaliści rozpoczną prace od analizy sytuacji na drogach. Na podstawie danych, modeli i symulacji ruchu, a także preferencji transportowych mieszkańców i ich aktualnego zapotrzebowania, obliczą najbardziej efektywne trasy dla pasażerów o różnych porach przejazdów i odjazdów. Wówczas, dzięki intuicyjnej aplikacji, mieszkańcy będą mogli zamówić minibus, który zawiezie ich do wskazanego miejsca. Taka podróż zajmie do 15 minut, a jej koszt to 40 koron.

– Nie potrzegamy przedmiotowej usługi oferowanej przez CITYA jako innego rodzaju transportu, ale raczej jako część istniejącego systemu transportu zbiorowego. Oczekujemy, że ta usługa uzupełni i usprawni ten system i zaoferuje sposób na zmniejszenie liczby osób podróżujących samochodem – powiedział Leszek Gryga z Wydziału Transportu magistratu w Trzynciu.

Dołączyła do specjalistów CITYA przygotują dla miasta analizę, która wskaże, w jakim zakresie i w jakich dzielnicach miasta ta usługa mogłaby być skuteczna. Ale to, czy zostanie wdrożona, będzie zależało od odpowiedzi na wiele pytań, m.in. finansowych. Jeśli uda się ją wprowadzić, mieszkańcy głównie z dzielnicy w tzw. rozproszoną zabudowę będą mogli dojechać do najbliższych punktów przesiadkowych, by ruszyć w dalszą podróż, np. autobusem czy pociągiem albo sprawnie dotrzeć do centrum miasta. Obecnie usługa CITYA działa z powodzeniem w Řičanach pod Pragą oraz w gminach wokół Řičan. W ciągu dziesięciu miesięcy kierowcy minibusów przewieźli ponad 8 tys. mieszkańców. (klm)

W SKRÓCIE...

Małpie maleństwa



• Samiec pigmejski - Leon wraz z młodymi, które nosi na grzbiecie. Fot. ANETA FURGAŁSKA

Najmniejsze małpy świata urodziły się w chorzowskim Zoo w Parku Śląskim. Pigmejki karłowate są mieszkańcami południowoamerykańskiej dżungli i należą do gatunku zagrożonego wyginięciem. Małpie bliźnięta są kolejnym miotem urodzonym w tym roku. Rodzicami ponownie zostali Leokadia i Leon – para, która od kilku lat mieszka w chorzowskim Zoo. – Małuchy są zdrowe i silne. Jak to u pigmiejek bywa, opiekę nad młodymi przez większość czasu sprawuje ojciec, który nosi młode na grzbiecie. Matka przejmuje je jedynie na czas karmienia. Nie znamy jeszcze ich płci – będziemy mogli ją sprawdzić, gdy młode zaczną schodzić z grzbiecia taty. Nie chcemy niepotrzebnie stresować zwierząt odłączając młode od rodziców – poinformowała Zoo w Chorzowie. Kiedy pracownicy poznają już płć młodych, wtedy otrzymają one imiona, które podobnie jak w przypadku starszego brata będą rozpoczynany się na literę „L”. Dorosłe osobniki mierzą tylko 13-16 cm i osiągają wagę do 124 g. (PAP)

Ciężko ranna po upadku

Założa pogotowia ratunkowego udzielała w sobotę rano pomocy 77-letniej kobiecie, która wypadła z czwartego piętra. Do wypadku doszło w Hawierzowie. Pomimo dużej wysokości kobieta była przytomna. – Dyżurna lekarka ustaliła jednak, że pacjentka ma liczne, zagrażające życiu obrażenia: miednicę, kończyn dolnych i kończyny górnej – poinformował rzecznik pogotowia Lukáš Humpl. Ranną położono na materacu próżniowym, podano jej tlen i leki usmierzające ból. Została przewieziona do Szpitala Uniwersyteckiego w Ostrawie. (dc)

Apel: nie wspieraj bezdomnych!



• Funkcjonariusze zamieszcili 4-minutowy film, na którym pokazują realny problem z osobami bezdomnymi. Fot. Facebook.com/mp.karwina

Straż Miejska w Karwinie zapelowała do mieszkańców za pośrednictwem mediów społecznościowych, by nie wspierać bezdomnych, którzy na rynkach, dworcach kolejowych lub w innych miejscach proszą przechodniów o pieniądze. Funkcjonariusze zamieszcili 4-minutowy film, na którym pokazują realny problem z osobami bezdomnymi.

– Ci ludzie wykorzystują przekazane pieniądze na zakup taniego alkoholu i upijają się. Kończąc się to ich zatrzymaniem i zaangażowaniem strażników, którzy mogliby być w tym czasie wysłani do innych działaleń – wskazują przedstawiciele Straży Miejskiej w Karwinie. Zwracają przy tym uwagę, że powszechnie

jest udzielenie osobom nietrzeźwym pomocy medycznej głównie chirurgicznej, ponieważ w wyniku upadków pod wpływem alkoholu doznają urazów. Efekt jest taki, że patrol straży miejskiej jest zajęty przez co najmniej dwie godziny, zamiast w tym czasie pełnić służbę na ulicach. – Wiemy, że ci ludzie są uzależnieni od alkoholu i będą pić niezależnie od pieniędzy, o które żebrzą. Jednak przekazywanie im pieniędzy ułatwia im dalsze picie – podkreślają mundurowi. Dodają, że za zatrzymaniem i zaangażowaniem strażników, którzy mogliby być w tym czasie wysłani do innych działaleń – wskazują przedstawiciele Straży Miejskiej w Karwinie. Zwracają przy tym uwagę, że powszechnie

(klm)

Modlitwa trzech narodów



• W modlitewnym wydarzeniu wzięli udział wierni z przygranicznych diecezji Polski, Czech i Słowacji. Fot. dier.org.pl

W sobotę na Trójstyku – przysiółku Jaworzynki, wierni z Polski, Czech i Słowacji spotkali się na wspólnej modlitwie o pokój na całym świecie, a szczególnie w Ukrainie. Na ołtarzu polowym przy drewnianej kaplicy znalazły się relikwie św. Jana Pawła II i bł. prymasa Stefana Wyszyńskiego przyniesione z pobliskiej polskiej parafii w Trzycatku.

Mszy przewodniczył biskup bielsko-żywiecki Roman Pindel. Obok niego modlili się biskup ostrawsko-opawski Martin David i biskup żyliński Tomáš Galis, który wygłosił homilię. Bp Pindel zachęcił, by dziękować za miejsce spotkania – Trójstyk, gdzie, jak zauważył, „mapy istnieją tylko na papierze”. – Dziękujemy, że możemy swobodnie przekraczać granice, nawet kuć poza granicami bez opłacania cła, że nie trzeba przekradać się przez granicę dla jakichś słabych patriotycznych czy też dla obrony życia – dodał. – Równocześnie chcemy modlić się o pokój na świecie, zwłaszcza obok nas,

W kazaniu bp Tomáš Galis przypomniał myśl papieża Franciszka o tym, że granice powinny stać się „oknami” – miejscami spotkania i poznawania, ubogacania, „komunii w różnorodności, miejscami przewyższająca trudności”. Zwrocił jednocześnie uwagę, by w rozwiązywaniu trudnych problemów związanych z migracją w centrum umieszczać człowieka z jego niepowtarzalnością. Na koniec bp Martin David porównał trzy granice między państwami do papierze. – Dla nas krzyż jest znakiem miłości Boga, który przekracza granicę i jednocześnie je szanuje. Anioł przychodzi do Marii, ale szanuje jej wolność i granicę dla jakichś słabych patriotycznych czy też dla obrony życia – dodał. – Równocześnie chcemy modlić się o pokój na świecie, zwłaszcza obok nas,

(klm)

Dożynki – czas start!

Dożynki w Gutach zapoczątkowały w niedzielę cykl imprez dożynkowych na Zaolziu. Guckie święto plonów odbyło się już po raz 55. Po trzyletniej przerwie o godz. 13.00 rozpoczął je korowód dożynkowy.

Szymon Brandys

Z ostatniego przystanku autobusowego w wiosce do Domu PZKO chleb i wieniec na czele korowodu nieśli Sara Unucka i Jan Glac z Zespołu Tancerznych „Trzanowice”. Dary te przekazali gospodarzom Michałowi i Janowi Kaletom, którzy stanęli na scenie wraz z trójką dzieci. Zanim tancerze z Trzanowic rozpoczęli prezentację obrzędu dożynkowego, córka Ania przygotowała niespodziankę dla wszystkich: piosenkę „Czerwone jabłuszko”. – Gospodarzami dożynek można być tylko raz w życiu, to tym bardziej wielka duma dla nas – mówiła w rozmowie z „Glosem” gospodyni. Jej rodzina prowadzi 27-hektarowe gospodarstwo. Mają też owce, krowy, kury, świnię i kaczkę, a syn opiekuje się 25 królikami. Jak przyznali Kaletowie, za sobą mają trudne żniwa. – Kiedy już przystępowaliśmy do młócenia, to przychodził deszcz. Rolnicy spieszyli się między kolejnymi opadami, kłosa zaczynały już czernieć, ale ostatecznie udało się dokończyć zbiory, nam również – relacjonowali.

Przepis na chleb? To tajemnica...

Nad organizacją dożynek od lat czuwa prezes MK PZKO w Gutach, a prywatnie teściu pani Michałowi, Jan Kaleta. Pamięta jeszcze pierwsze dożynki w 1967 roku, a od prawie dwóch dekad sam zabiera się do pracy przede wszystkim jako główny piekarz. W Domu PZKO bowiem dzięki wybudowanemu w 1980 roku „piekarszczołowi” gutowanie mogą być samowystarczalne. – Co roku palimy w piecu naszym drewnem i to jest dla nas spora oszczędność. Upiekliśmy 220 kołaczy, 70 chlebów, mięso i inne potrawy, nie musząc tego nikomu zlecać – wyjaśniał prezes, dodając, że jeszcze przed dożynkami w sobotę, kiedy tylko mieszkańcy dowiedzieli się o gotowych wypiekach, sprzedano ponad 150 kołaczy! – Gucka kuchnia ma już w regionie dobrą renomę, a ludzie przyjeżdżają do nas z innych powiatów – dodał Kaleta.

Bez kuchni nie ma dożynek, dlatego też kilkunastoosobowa ekipa przygotowująca gastronomiczną część tego wydarzenia już od srody. Do pomocy, jak słyszemy w kuchni, same zgłaszają się chętne sąsiadki. Oprócz pieczenia chleba była też zabiżaczka. – Wszystko u nas musi być domowe. Zrobiliśmy 470 jelit, do tego jeszcze pieczeń, kanapki i 200 kotletów, które już się rozeszły – wymieniała w niedzielę odciągnięta od piekarnika Franciszka Kaleta. Przepisu na chleb nie udało się jednak od szefowej kuchni wyciągnąć. – To nasza tajemnica! Nikomu nie zdradzamy – dodaje ze śmiechem.

Tajnej receptury nie, ale smak chleba – otrzymanego z rąk Jana Kalety – poznali natomiast goście specjalni niedzielnego wydarzenia: konsul generalna RP w Ostrawie Izabella Wołhejko-Chwastowicz, prezydent Trzyńca Věra Palkovská, prezes PZKO Helena Legowicz, pastor Śląskiego Kościoła Ewangelickiego Augsburgskiego Wyznania w Gutach Bohdan Taska oraz Agnieszka Bronowska, dyrektor Gminnego Ośrodka Kultu-



• Chleb i wieniec dożynkowy w pierwszej parze nieśli Sara Unucka i Jan Glac.



• Tradycyjny chleb wypiekany w piecu chlebowym w Domu PZKO otrzymała m.in. konsul generalna Izabella Wołhejko-Chwastowicz.



• Jan Kaleta (z prawej) z żonką Valterem Brodą z Żukowa w kolonie hrabiego Larischa wzięli gospodarzy dożynek.

ry w zaprzyjaźnionej Jasienicy. – Jestem tu już po raz trzeci i w tym upale chciałam wyrazić swój ogromny podziw dla tancerzy w strojach oraz osób pracujących w kuchni, dzięki którym możemy tutaj miło spędzać czas. Dziękuję za podtrzymywanie dożynkowej tradycji – mówiła ze sceny konsul.

Wzajemne odwiedziny

Nie lada gratką dla gości stanowiła zaprezentowana przez pastora Taskę ciekawostka książkowa wydana z okazji 100. rocznicy poświęcenia kościoła ewangelickiego w Gutach. Nakładem zboru i przy wsparciu Kongresu Polaków w Republice Czeskiej ukazała się kronika pt. „Guty do roku 1940” napisana przez Janę Brodę. – Myślę, że to będzie dla wielu mieszkańców wielkie odkrycie. Niech to będzie

taki podarunek dla Gutów – mówił pastor. (O tej publikacji napiszemy więcej w jednym z kolejnych numerów „Głosu”).

Podczas gdy przy stoiskach z jedzeniem cały czas tworzyły się kolejki, na scenie można było śledzić kolejne punkty programu. Cztery tańce w strojach cieszyńskich zaprezentował Zespół Pieśni i Tańca „Olza”, którego tancerze później przebrali się w stroje waleńskie i odtančili „starą uherkę”. Jak wyjaśniał Adam Farny, były to jedyne dożynki, na których w tym roku można zobaczyć jego zespół. – Cieszymy się, że – poza naszymi wyjazdowymi występami – możemy też zatańczyć dla naszej publiczności. Z Gutami mamy bardzo dobre relacje, często jesteśmy tutaj na grupowaniach czy imprezach – dodał. „Olza” zmieniła się na scenie

• Dla ZPIT „Olza” Dożynki w Gutach były jednym punktem w tegorocznym kalendarzu imprez dożynkowych.



• Niespodzianką dla uczestników, w postaci nowo wydanej kroniki, przyniósł pastor Bohdan Taska.



• Gospodarzami w tym roku zostali Michał i Jan Kaletowie.

z kolejnymi artystami: „Dzieckami z Trzanowic” i Zespołem Śpiewaczym „Chórek” z MK PZKO w Suchoj Górze, którego szef Marian Weiser przeprowadził humorystyczne szkolenie dotyczące wykorzystywanej w armii austriackiej broni. – Gewehr, narzędzia ogrodnicze, kuchenne. Jak informują pezetkaowcy, nieodebrane nagrody są do odbioru w Domu PZKO do 12 września.

Najważniejsi są ludzie

Dożynkom towarzyszyła też loteria – w puli nagród znalazły się m.in. zboże, narzędzia ogrodnicze, kuchenne. Jak informują pezetkaowcy, nieodebrane nagrody są do odbioru w Domu PZKO do 12 września.

A jaki jest przepis na dobre dożynki? Ten na szczęście zdradzić można. – To oczywiście ludzie i ich ręce gotowe do pracy! – powiedział prezes Kaleta. – Problem w tym, że wszyscy się starzejemy, a polskich rodzin w wiosce jest coraz mniej. Nie wiem, czy w przyszłości zbierze się grupa, która zorganizuje coś takiego – dodał. Oby miał kto znowu rozpalić w guckim piecu...

Najpierw suszenie, potem strzyżenie

55 sekund zajęło Michałowi Staszowskiemu ostrzyżenie jednej owcy. Tym samym wygrał tegoroczne zawody w „Strziganu owiec” w Nydku na posionku u Michała Milerskiego. Impreza odbyła się już po raz 10. W tym roku jednak plany zawodników pokrzyżował deszcz i musieli czekać, aż... owce wyschną.



• Wyzwanie do ostrzyżenia Jana Koźdonia nożycami przyjął zeszłoroczny mistrz Martin Szmek.



• W sobotę strzyżono owce ze stada organizatora imprezy Michała Milerskiego.

Zdjęcia: SZYMON BRANDYS

Szymon Brandys

Po raz pierwszy w historii tej imprezy przeszkodził nam deszcz. Mokrych owiec ze względów bezpieczeństwa niestety nie można strzyć, dlatego najpierw będzie granie a dopiero potem strzyżenie – wyjaśnił „Głoso” Michał Milerski, który tradycyjnie organizuje tę imprezę na swoim terenie i udostępnia owce ze swojego stada. Współorganizatorami są: Gmina Nydek, MK PZKO, Morawsko-Śląski Oddział Związku Hodowców Owiec i Kóz oraz nydeckie gazdowie.

Organizatorom, gościom, a przede wszystkim strzyżącym nie pozostało nic innego, jak tylko cze-

kać. Dlatego też najpierw zawody w „strziganu” przesunięto na późniejsze godziny, a przed nimi można było na miejscu skosztować baraniny gotowanego tradycyjnie przez Morawsko-Śląski Oddział Związku Hodowców Owiec i Kóz. Swoje specjalne przygotowało też nydeckie koło PZKO – były więc placki, kołaczki, a przede wszystkim „franciek”, czyli miejscowa specjalność z ziemniaków (potarty jak na placki), zapieczonych z pęczakiem i ryżem. – Zawsze piekła go moja babcia przy okazji jakichś prac w polu. „Franczka” przygotowuje się rano, a potem długo trzyma się w piekarniku – wyjaśniła Barbara Byrtus z MK PZKO w Nydku.

W pełnym popołudniowym słońcu owcza wełna zdążyła wy-

schnąć na tyle, że strzyżący mogli przystąpić do pracy. Przy maszynkach do strzyżenia ustawiło się sześciu zawodowców: Michał Staszowski z Milikowa, Martin Szmek z Bystrzycy, Vlastimil Bishof ze Spytihněvu (pod Zlinem), Martin Kopecký z Litomyśla oraz Antonín Kubart, który przyjechał aż spod Chebu z miasta Luby. Z kolei tradycyjną metodę – strzyżenia nożycami – wybrała jedyna kobieta w tym składzie – Gabriela Žitníková z Nowego Jiczyna. Wszyscy strzygli owce ze stada Michała Milerskiego – najpierw bez konkurencji, a później, sami mężczyźni, na czas. Tym razem zawodnicy mieli dodatkowe utrudnienie – po ostrzyżeniu owcy musieli jeszcze wydoić ich drewniane podobizny. Jako pierwszemu udało się to Michałowi Staszowskiemu, który od początku towarzyszył imprezie.

– Podczas pierwszego „strziganu”, które odbywało się jeszcze w Koszarzyskach i było częścią Redyku Karpackiego, strzyżł mój tata, a ja byłem tylko podawaczem. Potem już regularnie brałem udział i udało mi się wyprzedzić moich nauczycieli – przyznał w rozmowie z „Glosem” Staszowski.

Do osobnej konkurencji Michał Milerski zaprosił strzyżaczy-weteranów. I tutaj najlepszy okazał się Jerzy Hecko, a za nim uplasowali się Józef i Jan Koźdoniowie. Ten ostatni zgłosił się na koniec na ochotnika i poprosił o ostrzyżenie... włosów i brody! – stając się tym samym największą atrakcją imprezy. Wyzwanie do ostrzyżenia bacy nożycami przyjął zeszłoroczny mistrz Martin Szmek.

mu, który od początku towarzyszył imprezie.

– Podczas pierwszego „strziganu”, które odbywało się jeszcze w Koszarzyskach i było częścią Redyku Karpackiego, strzyżł mój tata, a ja byłem tylko podawaczem. Potem już regularnie brałem udział i udało mi się wyprzedzić moich nauczycieli – przyznał w rozmowie z „Glosem” Staszowski.

Do osobnej konkurencji Michał Milerski zaprosił strzyżaczy-weteranów. I tutaj najlepszy okazał się Jerzy Hecko, a za nim uplasowali się Józef i Jan Koźdoniowie. Ten ostatni zgłosił się na koniec na ochotnika i poprosił o ostrzyżenie... włosów i brody! – stając się tym samym największą atrakcją imprezy. Wyzwanie do ostrzyżenia bacy nożycami przyjął zeszłoroczny mistrz Martin Szmek.

Jak stwierdził Milerski, bez względu na to, kto skąd przyjeżdża, jeśli już strzyżł w Nydku na posionku, to wszedł w grono „gorolskich strzyżaczy”.

W sobotę nie mogło też zabraknąć stałych gości – początek imprezy odbył się w trombitach Trombitáři Štefánikovi, o odpowiednie tempo strzyżących dbała przygrywająca im Kapela góralska „Bezmiána”, a w przerwach w kameralnym składzie (dwie pary z rodzinnymi akcentami, czyli Janem i Anną Milerskimi) tańce ze wschodniej Słowacji oraz regionu Wołoszczyzny Morawskiej zatańczył Zespół Folklorystyczny „Bystrzyca”. Sobotnią imprezę poprzedziła piątkowa konferencja naukowa w Domu PZKO pt. „Owce i pasterze”.

Chwile wytchnienia od wojny

Grupa piętnastoorga dzieci z ukraińskiego Tiaczowa, partnerskiego miasta Jabłonkowa, gościła na początku sierpnia na Zaolziu, by spędzić kilka dni i odpocząć od codziennej rzeczywistości, alarmów, bombardowania i innych stresowych sytuacji związanych z wojną.

– Staramy się żyć normalnie. Dzieci chodzą do szkoły, a my do pracy. Na naszym terenie nie toczą się walki, ale na każdym kroku spotykamy się z wojną. Często są ogłaszane alarmy, jest dużo uchodźców, głównie z Donbasu. Nieustannie sprowadza się tu zmarłych ze strefy konfliktu, a pogrzeby odbywają się niemal codziennie. Często to młodzi mężczyźni, ojcowie – opowiada-

• Podczas pobytu na Zaolziu grupa dzieci z Tiaczowa odwiedziła m.in. Trójstyk. Fot. Mat.pras.

ła nauczycielka, która przyjechała z Tiaczowa z ukraińskimi dziećmi.

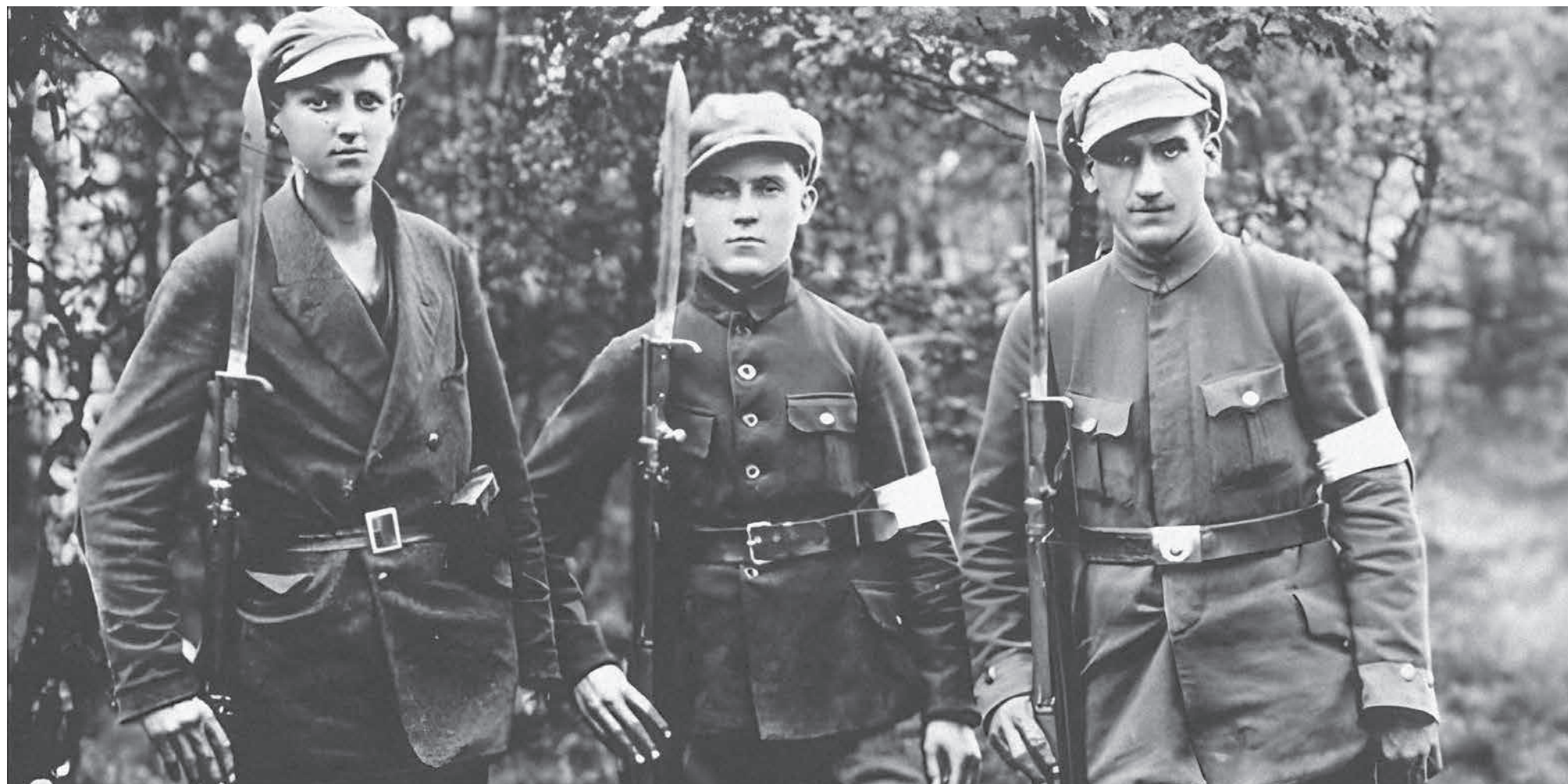
Ukraińska grupa gościła w domu zborowym Emaus w Nawsiu. Każdy dzień dzieci miały atrakcyjnie zaplanowane. Odwiedziły Trójstyk, Archeopark w Kocobędzu, zapoznały się z Cieszynem i jego historią, uczestniczyły w Gorolskim Święcie, a Jabłonkowski Dom Dzieci i Młodzieży przygotował dla nich warsztaty rzemieślnicze. Nie zabrakło też wycieczek do lasu i na basen. (klm)



104. ROCZNICA WYBUCHU I POWSTANIA ŚLĄSKIEGO

Zryw, który zapoczątkował kolejne

104 lata temu, w nocy z 16 na 17 sierpnia 1919 r., wybuchło I powstanie śląskie. Zakończyło się po 10 dniach, nie osiągając celu. Przygotowało jednak grunt pod dwa kolejne zrywy i, w konsekwencji, przyłączenie części regionu do Polski w 1922 r.



• • Grupa powstańców śląskich uzbrojonych w karabiny Mauser Gew98 z bagnietami (1919-1921). Fot. Narodowe Archiwum Cyfrowe

PAP

Według wydanego przez katowicki oddział Instytutu Pamięci Narodowej popularyzatorskiego opracowania pt. „Powstańcy Śląscy”, w walkach I powstania śląskiego po stronie polskiej zginęło ok. 500 osób, jednak ofiar niemieckich represji po zdławieniu powstania, również wśród ludności cywilnej, było znacznie więcej. Łącznie szacuje się, że w 1919 r. życie straciło w regionie ok. 2,5 tys. Polaków.

Polskie odrodzenie narodowe

Jak przypomniał IPN, druga połowa XIX w. przyniosła na Górnym Śląsku, należącym wówczas do Prus, polskie odrodzenie narodowe, które objęło znaczną część mieszkańców tego obszaru, zwłaszcza robotników i chłopów. Przyczyniły się do tego liczne polskie organizacje o charakterze kulturalnym, sportowym, a czasem też politycznym. Wybuch I wojny światowej czasowo przycisnął polskie nastroje na Górnym Śląsku: odrodziły się one jednak w 1918 r., gdy nadchodząca klęska Niemiec umożliwiła realizację polskich aspiracji narodowych. Impulsem, który przyczynił się do reaktywacji zawieszonych po wybuchu wojny działalności polskich organizacji na Górnym Śląsku było przemówienie Wojciecha Korfańtego w Reichstagu z 25 października

1918 r., w którym zażądał on przyłączenia Górnego Śląska do przyszedłemu odrodzonemu państwu polskiemu. Na rozpoczętej w styczniu 1919 r. w Paryżu konferencji pokojowej strona polska przedstawiła żądanie przyłączenia Górnego Śląska do Polski; jednak na mocy traktatu wersalskiego, podpisanego 28 czerwca 1919 r., postanowiono, że o przynależności tego obszaru zdecyduje plebiscyt. Z tego rozwiązania nie była zadowolona żadna ze stron. Niemiecka administracja i policja zareagowały falą represji wymierzonych w działaczy polskich. Z kolei polskie środowiska patriotyczne, inspirowane przykładem Wielkopolski, dążyły do wywołania powstania, zmierzającego do przyłączenia Górnego Śląska do Polski bez plebiscytu.

Wszystko zaczęło się 17 sierpnia 1919 roku

Do radykalizacji nastrojów społecznych przyczynił się też powojenny kryzys gospodarczy, który znacząco odbił się na sytuacji materialnej ludności. Do powstania parli przede wszystkim członkowie Polskiej Organizacji Wojskowej Górnego Śląska (POW). Przeciwny był Korfańty, obawiający się reakcji aliantów zachodnich. Powstania nie mogło efektywnie wesprzeć państwo polskie, wówczas zaangażowane w walki na Wschodzie; w tej sytuacji kilkakrotnie zapowiedzianych terminów wybuchu powstania nie dało się dotrzymać. W czerwcu 1919 r. wybuchło tzw. powstanie oleskie, które zostało szybko przygnięte przez Niemców zlatwione. Na brak jednolitego stanowiska w obozie

polskim nałożył się chaos w samej POW. Doszło też do dekonspiracji i aresztowania licznych działaczy. Represje ze strony władz niemieckich doprowadziły do dalszego zaostrenia się nastrojów. W sierpniu wybuchł na Górnym Śląsku strajk, którego uczestnicy domagali się m.in. usunięcia z zakładów przemysłowych członków niemieckich bojówek terrorystycznych ludność. 15 sierpnia 1919 r. miała miejsce masakra robotników, którzy stawili się w kopalni Mysłowice z żądaniem wypłaty należnych poborów. Gdy wzburzony tłum wtargnął na teren kopalni, chroniący ją żołnierze niemieccy otworzyli ogień. Zginęło siedmiu górników, dwie kobiety i trzynastoletni chłopiec.

Wiadomość o masakrze zbulwersowała ludzi i radykalizowała nastroje społeczne. Powstanie wybuchło 17 sierpnia 1919 r. Walki powstańcze w krótkim czasie objęły powiaty pszczyński i rybnicki, katowicki oraz te, w których mieszkał znaczny odsetek ludności polskojęzycznej. Po początkowych sukcesach oddziałów powstańczych, niemiecki Grenzschutz sprowadził posiłki. Powstańcy dysponujący bronią ręczną nie byli w stanie przeciwstawić się broni maszynowej, artylerii, samochodom opancerzonym i pociągom pancernym. 24 sierpnia 1919 r., ze względu na beznadziejnie położenie oddziałów powstańczych oraz wzrastające represje ze strony władz niemieckich, dowódca Alfons Zgrzebnicki wydał rozkaz zaprzestania walk. Ocenia się, że w tym czasie na całym Górnym Śląsku stacjonowało 70-80 tys. żołnierzy niemieckich. Przy takiej przewadze przeciwnika

powstańcy byli skazani na niepowodzenie. Najpoważniejsze walki rozegrały się w powiatach katowickim, pszczyńskim i rybnickim. Mimo lokalnych sukcesów odniesionych przez powstańców przyniosły one niepowodzenie stronie polskiej. Do ostatnich starć doszło 26 sierpnia 1919 r.

Kryzys po klęsce przekuty w działania

Po klęsce I powstania organizacje na Górnym Śląsku ogarnęły kryzys wywołany przegraną, niemieckimi represjami oraz ucieczką tysięcy powstańców do Polski. Następnie miesiące przyniosły uspokojenie nastrojów. Jak wskazują historycy, I powstanie śląskie, choć zakończono porażką, przygotowało grunt pod dwa kolejne zrywy. Drugie powstanie śląskie, z 1920 r., było odpowiedzią polskich organizacji na działania niemieckie przed mającym tam się wkrótce odbyć plebiscytem. Powstanie ogłosiły Dowództwo Główne Polskiej Organizacji Wojskowej Górnego Śląska oraz Polski Komisarjat Plebiscytowy. Rozkaz do walki wydano 19 sierpnia 1920 r. – powstanie zaczęło się w nocy z 19 na 20 sierpnia i objęło praktycznie cały okręg przemysłowy. Bezpośrednim celem dowódców było wyparcie niemieckiej Policji Bezpieczeństwa z obszaru plebiscytowego, a także likwidacja niemieckich organizacji paramilitarnych i bojówek. Dowodzeni z Dąbrówki Małej (obecnie dzielnica Katowic) powstańcy m.in. szybko zniszczyli na całym terenie sieć łączności i opalowali powiaty: katowicki i bytom-

ski oraz większość tarnogórskiego, rybnickiego, zabrzańkiego i lublińskiego. Akcja zakończyła się 25 sierpnia na rozkaz jej dowódców. Dzień wcześniej Międzysojusznicza Komisja Plebiscytowa ogłosiła rozwiązanie niemieckiej policji i powołała Policję Górnego Śląska o polsko-niemieckim składzie. Polska strona sporu uzyskała też zapewnienie ukarania przwódców antypolskich ekscesów i usunięcie z obszaru objętego plebiscytem osób, które przybyły tam po 1 sierpnia 1919 r.

20 marca 1921 r. na Górnym Śląsku odbył się plebiscyt. Uczestniczyło w nim 96,5 proc. osób z obszaru plebiscytowego. Za przynależnością do Polski głosowała mniejszość – 40,3 proc. głosujących. W reakcji na niekorzystny dla Polski werdykt interpretującej wyniki Międzysojusznicznej Komisji Plebiscytowej (Polska miała otrzymać tylko powiaty pszczyński i rybnicki), wybuchło trzecie powstanie śląskie – w nocy z 2 na 3 maja 1921 r. W wyniku tego zrywu Rada Ambasadorów zdecydowała o korzystniejszym dla Polski podziale Śląska.

Z obszaru plebiscytowego – czyli ponad 11 tys. km kw. – zamieszkanego przez ponad 2 mln ludzi, do Polski przyłączono 29 proc. terenu i 46 proc. ludności. W Polsce znalazły się między innymi Katowice, Świętochłowice, Królewska Huta (obecny Chorzów), Rybnik, Lubliniec, Tarnowskie Góry i Pszczyzna. Podział był też korzystny dla Polski gospodarczo – na przyłączonym terenie znajdowały się 53 z 67 istniejących kopalni, 22 z 37 wielkich pieców oraz 9 z 14 stalowni. ▲

CIESZYŃSKIE RODY /181/



Michael Morys-Twarowski

Kiedy w czasach pańszczyźnianych chłop kupował wieś, to znaczyło, że musiał być niezwykłe przedsiębiorczą osobą. I taki był najstynniejszy przedstawiciel rodu Gałgonów.

Korzenie Gałgonów z Księstwa Cieszyńskiego prowadzi do Błędowic. Jednym z najstarszych znanych przedstawicieli rodu był Jakub Gałgon, zagrodnik w Błędowicach. Jego córka Zuzanna 12 lutego 1726 roku wyszła za mąż za Jerzego Tomana. Starszy syn, również noszący imię Jakub, 27 stycznia 1733 roku w kościele ewangelickim w Cieszynie ożenił się z Anną, wdową po Andrzej Prachu, siedlaku z Błędowic. Młodszy syn, Andrzej, 31 stycznia 1757 roku pojął za żonę Marię Bohucką.

Zdaje się, że młodszy z Jakubów (syn) był Jakubem Gałgonem, określonym w księdze metrykalnej jako wdowiec i zagrodnik „u Jego Mości Pana Bar(ona) Mark(owskiego)” w Błędowicach, który 28 kwietnia 1738 roku ożenił się z Heleną Folwarczną, pochodzącą również z Błędowic. Z tego małżeństwa pochodzili Jan (1739-1740), Maria (ur. 1740), Andrzej (ur. 1741), Zuzanna (ur. 1744) i Rozyna (ur. 1745).

Ów Andrzej (ur. 1741) to przypuszczalnie Andrzej Gałgon, syn Jakuba, który 29 października 1770 roku ożenił się z Anną Bystron, córką chałupnika z Błędowic Dolnych.

Niezwyczajny przypadek Bernarda Gałgona

Niewątpliwie krewnym powyższych Gałgonów był Andrzej Gałgon (zm. przed 13 listopada 1781), chałupnik

w Błędowicach Górnych. Jedną z jego córek, Zuzanna, w 1781 roku wyszła za mąż za Jana Folwarcznego, chałupnika w Błędowicach Dolnych. Z kolei syn, Bernard, 30 października 1780 ożenił się z Zuzanną Fukalą, córką karczmarza w Błędowicach Średnich – i to właśnie jemu była pisana duża kariera. Bernard czeka na swoją biografię – a stanowi ona spore wyzwanie dla historyków, bo liczba biznesów, którymi się zajmował, jest całkiem spora. Był karczmarzem i handlował końmi. W 1803 roku kupił gospodę na Osmeku, sprzedając ją jednak trzy lata później. Działal też na terenie tzw. państwa lukwaldzkiego, gdzie między innymi dzierżawił winnicę w Świdniowie. Przede wszystkim nabył jednak Trzanowice, zapewne ku oburzeniu cieszyńskiej szlachty. W każdym razie szlachecki Landrecht odmówił w 1804 roku potwierdzenia tej transakcji w tzw. Tabuli Krajowej, ale Gałgon powołał się na przywilej księcia cieszyńskiego z 1416(!) roku, który zezwalał mieszczanom na nabywanie tego rodzaju posiadłości – a że Gałgon miał dom w Cieszynie, więc przywilej go obejmował. Gałgonowi w tej sprawie przyznał rację najpierw sąd apelacyjny w Brnie, a później sam cesarz Franciszek I.

Bernard Gałgon zmarł w 1823 roku w Trzanowicach. Z racji tego, że wcześniej dość często zmieniał miejsce zamieszkania, nie jest łatwo w księgach metrykalnych odnaleźć jego dzieci. Miał ich co najmniej dziewięcioro – byli to: Jan, Bernard (ur. 1787), Helena (1788?-1806), Maria (ur. 1789), Andrzej (ur. 1791), Anna (ur. 1793), Zuzanna (ur. 1795) – żona od 1818 roku Jana Halamy, gospodkiego w Żukowie Dolnym, Maria (ur. 1799) – żona od 1818 roku Pawła Śmiałowskiego, nauczyciela w gimnazjum ewangelickim w Cieszynie, i Magdalena (ur. 1804) – żona od 1824 roku Jana Ostruszki, wolnego chłopca z Bobrku. Być może dalsze poszukiwania w księgach metrykalnych pozwolą odnaleźć jeszcze kolejne dzieci Bernarda.

Gałgonowie

Skąd to nazwisko?

Można spotkać się z różnymi wyjaśnieniami pochodzenia nazwiska Gałgon (używam tej formy za „Nazwiskami cieszyńskimi” Władysława Milerskiego): albo od niemieckiego „Galgen” (szubienica), albo od słowa „gałgan”, potocznie oznaczającego totra, hultaja lub nicponia. Mógł więc protoplasta rodu dawać się we znaki otoczeniu, skoro zyskał taki przydomek. Jest jednak jeszcze inna możliwość. We Francji – dokładnie w Akwitanii – znajduje się miejscowość Gałgon, ale trudno stwierdzić, czy ma jakiś związek z nazwiskiem opisywanej rodziny.

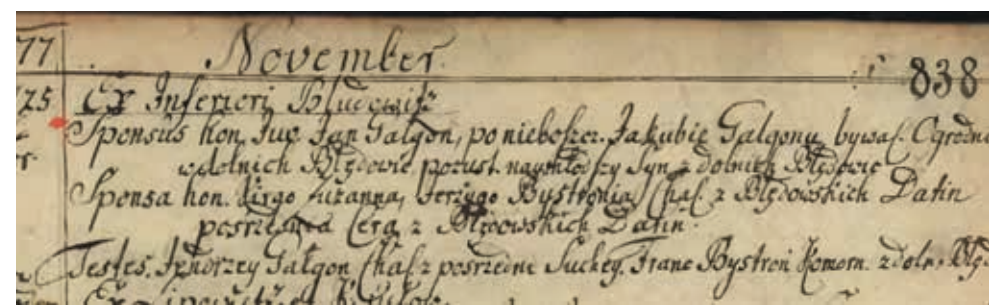
Skąd ten ród?

Cieszyńscy Gałgonowie wywodzą się z Błędowic. Jeżeli założyciel, że nazwisko Gałgon nie zostało utworzone na Śląsku Cieszyńskim, to protoplasta cieszyńskiej linii rodu mógł przybyć z ziemi oświęcimskiej – w położonej tam miejscowości Polanka Wielka popularne jest nazwisko Gałgan. A gdyby wykazać związek etymologiczny między nazwiskiem „Gałgon” i miejscowością Gałgon, byłby to ród pochodzenia francuskiego. Być może rodzinna tradycja zawiera jakąś podpowiedź w tej materii – jeżeli nie, to można już liczyć jedynie na badania genetyczne.

Gdzie doczytać?

• Gałgon – genealogia, <http://przodkowiecieszyna.blogspot.com/2021/08/gagon-genealogia.html> (materiały do genealogii rodu).

• • • Metryka ślubu Jana Gałgona i Zuzanny Bystron. Para pobrała się w kościele ewangelickim w Cieszynie w 1777 roku. Źródło: Biblioteka i Archiwum im. B.R. Tschammera w Cieszynie.



• • • Metryka ślubu barona Alojzego von Pillersdorfa i Ludwiki, córki Jana Gałgona z Trzanowic. Źródło: Archiwum Krajowe w Opawie. Zdjęcia: ARC



Baronowa z Trzanowic

Jeśli chodzi o synów Bernarda, to Andrzej (ur. 1791) najpierw był ekonomem („Verwalter”) w Błogocicach, a później gospodkim w Żukowie Dolnym. Zmarł w 1839 roku. W 1821 roku poślubił Ewę Konradę z Cieszyna, z tego małżeństwa pochodziła Leontyna Joanna (ur.

1822) – żona od 10 czerwca 1839 roku Józefa Klimszy z Szonowa.

Z kolei Jan, inny z synów Bernarda, posiadał przez pewien czas Szonowice, a w 1828 roku odkupił od ojca Trzanowice Dolne. Dwukrotnie żonaty, z drugiego małżeństwa z Karoliną Fried z Cieszyna miał córkę Ludwikę (w metryce chrztu zapi-

sana jako „Louise Marie Caroline Jeannette”), urodzoną w 1819 roku. Ludwika, mając niespełna 17 lat, w styczniu 1836 roku wyszła za mąż za 40-letniego barona Alojzego von Pillersdorfa – i w ten sposób została baronową. Zmarła w 1889 roku w Cieszynie. ▲

Kamienie pamięci

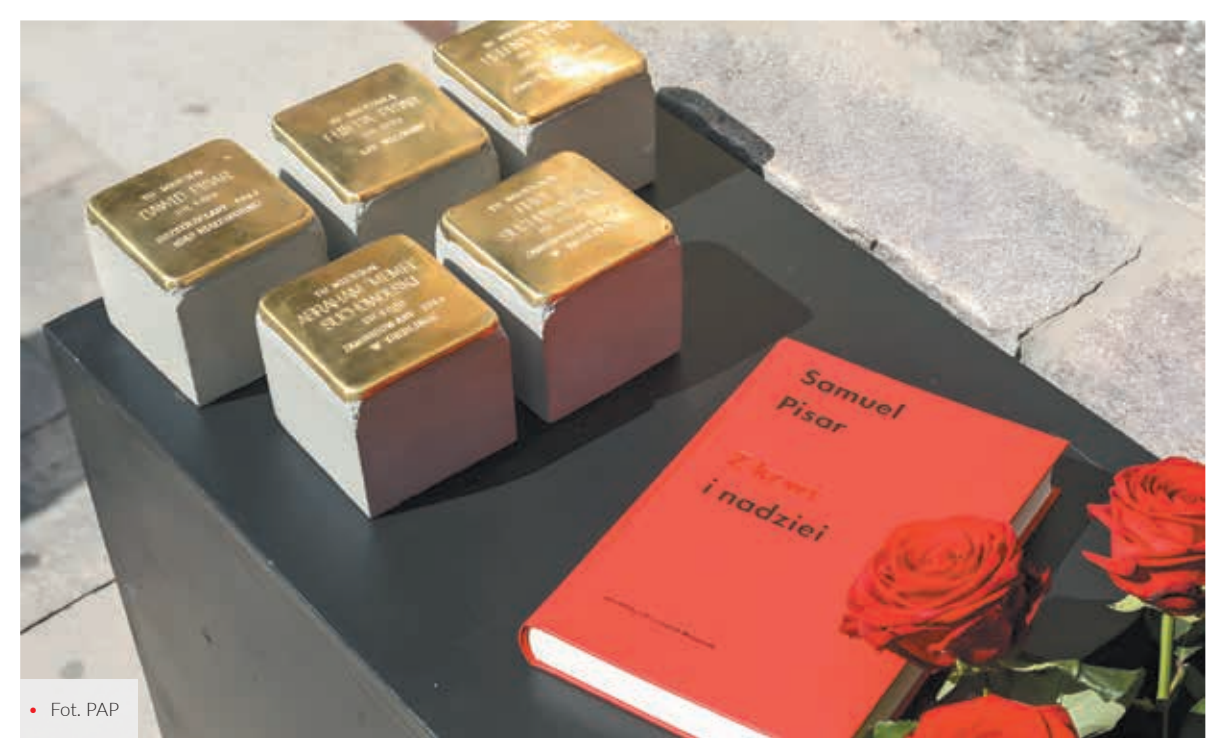
Na chodniku przy kamienicy na ul. Dąbrowskiego w Białymstoku zostały w ubiegłą środę wmurowane tzw. kamienie pamięci poświęcone rodzinie Samuela Pisara – ocalałego z zagłady miejscowego getta i obozów koncentracyjnych, znanego na świecie pisarza i prawnika, zmarłego w 2015 roku.

Wydarzenie, w którym wzięli udział bliscy Pisara, m.in. żona Judith, przedstawiciele władz, ambasadorowie USA i Izraela, przedstawiciele ambasady Niemiec, towarzyszyło obchodom 80. rocznicy wybuchu powstania w białostockim getcie.

W kamienicy przy ul. Dąbrowskiego 20 rodzina Pisarów mieszkała do utworzenia w mieście getta. Na kostkach brukowych, które uroczystie wmurowano w chodnik, znajdują się poszczególne tabliczki, na których wyryto nazwiska upamiętnionych

osób, ofiar Holocaustu: Dawida Pisara – ojca Samuela, Heleny Pisar – jego matki, 10-letniej siostry Friedy, babci Feigl Suchowolskiej oraz wuja Abraham Memela Suchowolskiego; są tam też daty ich urodzin i informacja o dacie i miejscu śmierci.

Inicjatywa ma przywracać pamięć o żydowskich mieszkańcach Białegostoku; to pierwsze osoby upamiętnione w ten sposób w tym mieście. Inicjatorem była Fundacja Otwartej Edukacji. Jak mówił jej prezes Mariusz Sokolowski, celem akcji było „skłonienie do refleksji nad losem konkretnych osób, które podczas II wojny światowej musiały opuścić swoje domostwa i zostały skazane przez hitlerowców na śmierć”. Jednocześnie przypominał, że Samuel Pisar miał 12 lat, gdy z bliskimi znalazł się w getcie, tam został oddzielony od rodziny, trafił do niemieckich obozów koncentracyjnych i jako jedyny ocalał. (PAP)



Fot. PAP

POLECAMY



Polski sprzęt atrakcją Dni NATO

Przemierowy pokaz polskiej jednostki GROM i czeskiej policji, pierwsza poza Polską prezentacja czołgu bojowego K2 Black Panther, możliwość obejrzenia śmigłowca transportowego CH-47 Chinook z US Army i najnowszych zakupów Sił Powietrznych RC – śmigłowca bojowego AH-1Z Viper – wielozadaniowego UH-1Y Venom – tegoroczne Dni NATO w Ostrawie zapowiadają się wyjątkowo atrakcyjnie. Co ciekawe Czechy są jedynym krajem poza USA, który posiada śmigłowce Viper i Venom.

– To dla nas wielki zaszczyt, że czeska armia zdecydowała się zaprezentować jej szerokiej publiczności podczas Dni NATO – przyznał Zbyszek Pavlačík, prezes Jagello 2000, organizatora wydarzenia.

Jedną z największych imprez lotniczych i militarnych w Europie prezentująca sprzęt i wyposażenie wojsk czeskich oraz partnerów z NATO odbędzie w dniach 16-17 września. Na lotnisku w Mosznowie zaplanowano atrakcyjne pokazy



Widowie tegorocznych Dni NATO zobacz m.in. różnorodny polski sprzęt. Fot. www.natodays.cz

lotnicze oraz obszerną prezentację wojsk lądowych i jednostek specjalnych. Specjalnym krajem partnerskim 23. Dni NATO w Ostrawie & 14. Dni Sił Powietrznych Armii RC jest Polska, która pełniła tę rolę już w 2014 roku (po raz pierwszy w historii imprezy) i teraz wraca do niej po dziewięciu latach. Dla tegoż prócz obszernej prezentacji wojsk lądowych i powietrznych, publiczność zobaczy wszystkie jednostki polskich sił specjalnych oraz ich wyposażenie, a największą atrakcją będzie premie-

rowy dynamiczny pokaz jednostki GROM z czeska policja.

– Tegoroczna prezentacja polskiego sprzętu niezamienione będzie bezprecedensowa nie tylko pod względem liczby, ale i różnorodności. Wiele z tego sprzętu jest bezpośrednio produkcji polskiej – zaznaczył Zbyszek Pavlačík. Dodał, że 25. Brygada Kawalerii Lotniczej obiecuje zaprezentować pokaz, jakiego nigdy wcześniej nie było na lotnisku w Mosznowie, a który obejmie helikoptery i pojazdy pancernizowane. Wstęp jest wolny. (klm)

CO W KINACH

CO NA ANTENIE

CZ. CIESZYN – Central: Mała syrenka (23. godz. 16.30); Nawiedzony dwór (24. godz. 16.30); Pąwucina (24. godz. 19.00); **HAWIERZÓW – Kino Letnie:** To ty nosiś smółku (22. godz. 21.00); Onemanshow – The Movie (23. godz. 21.00); Oleksa. King of Robbers (24. godz. 21.00); **KARWINA – Centrum:** Nikdy nefikej nikdy (22. godz. 17.30); Vocacy na tripu (22. godz. 20.00); Oppenheimer (23. godz. 17.30); Oleksa. King of Robbers (24. godz. 17.30); Onemanshow – The Movie (24. godz. 20.00); **KARWINA – Kino Letnie:** Vocacy na tripu (24. godz. 20.30); **TRZYZNIEC – Kosmos:** Gran Turismo (22. godz. 17.30); Blue Beetle (22. godz. 20.30); Bella i Sebastian. Nowa generacja (23. godz. 10.00); Dvě slova jako klič (23. godz. 17.30); Onemanshow – The Movie (23. godz. 20.00); Barbie (24. godz. 17.30); **CIESZYN – Piast:** Po prostu super (22-24. godz. 16.15); Alibi.com2 (22-24. godz. 18.00); Pierwszy dzień mego życia (22, 23. godz. 19.45).

POLSKIE WIADOMOŚCI: ĆTI SM, niedziela, wiadomości regionalne od godz. 6.00; powtórka na antenie ĆT2, niedziela od godz. 19.30.

POLSKIE AUDYCE: po-pt: godz. 19.05 Ostrawa 107,3 MHz i Trzyznec 105,3 MHz.

RADIO KATOWICE: „U Polaków za Olzą” – niedz. godz. 13.05 na 103 FM. Archiwum audycji: radio.katowice.pl/zaolzie.

CO W TERENIE

CZ. CIESZYN – MK PZKO w Cz. Cieszynie-Centrum organizuje wycieczkę do Polski w terminie 3.-5. 10. 2023. Zwiadzimy Lipce Reymontowskie, zamek królewski w Łęczycy, romańską architekturę w Tumie pod Łęczycą, a w ciągu dwóch dni w Łodzi – Muzeum Kilmematografii, Pałac Herbsta, kalmiarnię, Centrum Dialogu im. M. Edelmanna, cmentarz żydowski oraz inne ciekawe miejsca. Koszt ok. 3500 koron. Zgłoszenia przyjmuje Ewa Sikora pod adresem: e.sikora@centrum.cz.

PTTS „BŚ” – Zaprasza 23 sierpnia na spacer relaksacyjny wokół zapory cierlickiej. Startujemy z przystanku autobusowego Cierlicko-Centrum o godz. 10.50, meta w Cierlicku,

Żywocicach-Pacalówka. Dojazd autobusami: z Cz. Cieszyna o 10.35, z Hawierzowa-Magistrat o 10.31, z Hawierzowa-Těšinska o 10.40. Przeważa Wierka Piekarska, tel. 737 818 785. Zapowiadany spacer po Hodslavacach został przesunięty na czwartek 31. 8.

▲ zaprasza 29 sierpnia na tradycyjne ognisko na Trójstyku z opiekaniem kiełbasek (własnych). Wychođzimy ze szkoły w Bukowcu o godz. 9.45. Powrót autobusem z Herczawy do Mostów k. Jabł. o 16.06 lub na piechotę przez Komorowski Gróń i Girówą. Dojazd do Bukowca: z Karwiny pociągami pospiesznym „Kysučan” o 8.11 do Trzyńca-Centrum, przesiadka do autobusu do Bukowca o 9.08, autobusem nr 732 z Hawierzowa o 8.00, z Cz. Cieszyna o 8.40 do Trzyńca (dworzec autobusowy), przesiadka do autobusu w kierunku na Bukowcie o 9.04. Kierownik wycieczki Wanda Vampola, tel. 732 731 214.

WYSTAWY

CZ. CIESZYN, ZARZĄD GŁÓWNY PZKO, ul. Strzelnicza 28, galeria w holu na parterze: wystawa pt. „Maria Górniak-Cienciała z domu Boszczyk (1856-1905)”. Czynną w godzinach otwarcia budynku.

CZ. CIESZYN, KONGRES POLAKÓW, ul. Grabińska 458/33: wystawy „Jan Glajcar, polski działacz narodowy z Sibiry”, „Mikołaj Hie-

ronim Sieniawski. Przez Śląsk Cieszyński na Odsiecz Wiedeńską” i „Książę Józef Poniatowski, życie i legenda”. Czynną od wtorku do piątku w godz. 8.00-15.00.

GALERIA MIASTA TRZYŃCA, Dom Kultury „Trisia”, Rynek Wolności 526, Trzyńca: do 31. 8. wystawy pt. „Przynieś i zaprezentuj”. Czynną: po-pt: w godz. 8.00-16.00.

ODDZIAŁ LITERATURY POLSKIEJ BIBLIOTEKI REGIONALNEJ, Rynek Masaryka 9/7, Karwina-Frysztat: do 31. 8. wystawa prac pt. „W poszukiwaniu światła” dr Anny Wajdy wykładowczyni Instytutu Sztuk Plastycznych Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach. Wystawę zwiedzać można w godzinach otwarcia biblioteki: poniedziałek, wtorek, czwartek, piątek 9.00-11.30, 12.00-17.00 (środa nieczynne).

MUZEUM TĘŚIŃSKA, ul. Główna 115/15, Cz. Cieszyn: do 8. 10. wystawa pt. „Elegancja giętego drewna”. Czynną: wt-pt: w godz. 8.00-16.00; so i nie: w godz. 9.00-17.00.

MUZEUM TROJMEZI, ul. Velebnovského 150, Jablunków: do 29. 10. wystawa pt. „Po zmrroku...”. Czynną: wt-pt: w godz. 8.00-16.00, so i nie: w godz. 9.00-17.00.

MUZEUM HUTY TRZYZNIECKIEJ I MIASTA TRZYŃCA, Sala wystaw, Frydecká 387: do 31. 10. wystawa pt. „Fantastyczne tajemnice I i II”. Czynną: wt-pt: w godz. 9.00-17.00, nie: w godz. 13.00-17.00.

Numery loterii dożynkowej w Gutach 20. 8. 2023

- 1605, 4, 598, 1758, 491, 760, 1290, 220, 1420, 1178, 10, 346, 1195, 212, 154, 1679, 620, 1968, 1918, 334, 1334, 1898, 1876, 205, 277, 181, 1997, 1902, 723, 525, 1039, 1190, 935, 721, 842, 109, 905, 515, 1473, 1584.
- Nagrody można odebrać do 12. 9. 2023 u J. Kalety (tel. 737 479 880) lub F. Kaletowej (tel. 739 182 180).



▲ do 31. 8. wystawa pt. „Świat wewnętrzny i zewnętrzny”. Czynną: wt-pt: w godz. 9.00-17.00, nie: w godz. 13.00-17.00.

▲ do 31. 8. wystawa pt. „Krajobraz pobjętosławiony przez kobiety”. Czynną: wt-pt: w godz. 9.00-17.00, nie: w godz. 13.00-17.00.

MUZ-IC BYSTRZYCA, Bystrzyca 276: wystawa pt. „Kwiaty dla pani Anieli Kupiec”. Czynną: po-pt: w godz. 7.30-16.00; so: w godz. 8.00-14.00.

STAŁA ESKPOZYCJA „Historia węglem pisana”, ul. Pavlova 583/2, Hawierzów: 24. 8. o godz. 17.00 wernisaż wystawy fotografii Romana Dzikka pt. „Milczący świadkowie wydobycia węgla w regionie karwińskim”. Czynną do 30. 10. w po i cz: w godz. 9.00-18.00; wt i pt: w godz. 9.00-15.00; środa nieczynne.

Dachy płaskie, papa termozgrzewalna
Tel. +48 601 532 642
GŁ-389

Głos jest finansowany ze środków Ministerstwa Kultury RC, Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP, Konsulatu Generalnego RP w Ostrawie, a także z Kancelarii Prezesa Rady Ministrów w ramach konkursu „Polonia i Polacy za Granicą 2021, 2022 i 2023” za pośrednictwem Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie” i Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”. Publikacja wyraża jedynie poglądy autora/ów i nie może być utożsamiana z oficjalnym stanowiskiem Kancelarii Prezesa Rady Ministrów.

Głos
GAZETA POLAKÓW W REPUBLICE CZECHIEJ
Przy wsparciu finansowym Ministerstwa Kultury RC wydaje Kongres Polaków w RC, ul. Grabińska 33, 737 01 Czeski Cieszyn, IČO: 00535613, w wydawnictwie POL-PRESS, s.r.o. IČO: 26792575 • Adres: Redakcja „Głosu”, ul. Strzelnicza 28, Czeski Cieszyn 737 01 • Redaktor naczelny: Tomasz Wolff, wolff@glos.live • Zastępca redaktora naczelnego, redaktor sportowy: Janusz Bittmar, bittmar@glos.live • Redaktorzy terenowi: Danuta Chlup, danuta.chlup@glos.live • Łukasz Klimaniec, klimaniec@glos.live • Szymon Brandys, brandys@glos.live • Foto-reporter: Norbert Dąbkowski, dabkowski@glos.live • Doradca ds. reklam: Beata Schönwald, beatschonwald@glos.live • Projekt makiety: Jacek Utko • Telefon: sekretariat@centrala558731766, e-mail: info@glos.live • www.glos.live • Pismo wychodzi we wtorki i piątki • Dostawę prężenieratorom prowadzi Česká pošta, s.p., oddělení PERIODICKÉHO TISKU, Olšanská 38-9, 225 99 Praha 3. Zamówienia: www.periodik.cz, e-mail: postabo.prc@post.cz • Reklamacje: tel. 800 300 302 • Kolportaż: PNS, a.s. • Druk: CZECH PRINT CENTER a.s. na Rovince 876, 720 00 Ostrava-Hrabová • Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzega sobie również prawo ich redagowania i skracania • Numer ewidencyjny Ministerstwa Kultury RC: MK ČR E 588, nr Indeksu 42501, ISSN 2570-8708. „Głos” należy do Stowarzyszenia Dzienników Mniejszości Narodowych i Etnicznych Europy MIDAS.



Chór „Lira” z Dawkowa zaprasza wszystkich członków na pierwszą powakacyjną próbę, która odbędzie się w wtorek 22. 8. od godz. 17.00 w Domu Polskim PZKO we Frysztacie. Mile powitamy w naszym gronie nowe osoby.



Film „Oppenheimer” w kinie Centrum w Karwinie. Seans: środa 23 sierpnia, godz. 17.30

ŻYCZENIA



Dnia 23 sierpnia obchodzi swój jubileusz życiowy – 70. urodziny, nasza Kochana

pani MARIA JUROSZEK
z Czeskiego Cieszyna-Mostów

Z tej okazji życzenia zdrowia, radości z wnuków, obfitych łask Bożych składają mąż i synowie z rodzinami.

GŁ-414

WSPOMNIENIA



Ci, których kochamy, nie umierają, bo miłość jest nieśmiertelna...

Dnia 23 sierpnia minie 30. rocznica śmierci naszej Ukochanej

śp. PhMr EUGENII BIAŁOŃ
z domu Bocek, z Trzyńca

O chwilę wspomnień i cichej zadumy proszą córka Natalia z rodziną i siostra Halina z rodziną.

GŁ-398



W naszych sercach i naszych myślach pozostaniecie na zawsze...

Dnia 18 sierpnia minęła 10. rocznica śmierci

śp. inż. PAWŁA GAJDACZA

Z miłością i szacunkiem wspominają żona i córki z rodzinami.

GŁ-406

Upływa szybko życie, jak potok płynie czas.

Dnia 20 sierpnia 2023 obchodzili 95. urodziny

śp. WIKTOR WITOSZ

a dnia 28 sierpnia obchodziliby swe 95. urodziny również Jego Żona

śp. MARIA WITOSZ

O chwilę wspomnień prosi syn Józef z rodziną.

GŁ-413

NEKROLOGI



W głębokim smutku pograżeni zawiadamiamy wszystkich krewnych, przyjaciół i znajomych, że dnia 19 sierpnia 2023 zmarł w wieku 76 lat nasz Kochany Mąż, Ojciec, Brat, Dziadek, Szwagier i Wujek

śp. BRONISŁAW RYCHLIK

Pogrzeb Drogiego Zmarłego odbędzie się w czwartek 24 sierpnia o godz. 12.00 w sali pogrzebowej na cmentarzu w Suchoj Górze. Zasmucona rodzina.

GŁ-417

PROGRAM TV

WTOREK 22 SIERPANIA

TVC 1
6.59 Studio 6 9.00 Śladami gwiazd
9.30 Wszyscy dobrzy rodacy (film)
11.30 AZ kwiz 12.00 Południowe wiadomości
12.30 Późne lato (film)
14.00 Wszystko, co lubię
14.45 Fortepian
15.00 Winnetou w Dolinie Sępów (film)
16.35 O krok od nieba (s.)
17.30 AZ kwiz
18.00 Wiadomości regionalne
18.25 Gdzie jest mój dom? **18.55** Prognoza pogody, wiadomości, sport
20.10 Przygody kryminalistki (s.)
21.00 Opowiadaj (s.)
21.55 Amnestia (film)
0.10 AZ kwiz.
TVC 2
5.59 Dzień dobry
8.30 Cudowna planetka
9.20 Sissi – młoda cesarzowa (film)
11.05 Borneo
12.05 Rycerz
12.55 Antropocen – wiek człowieka
13.50 Wyprawy w nieznane
14.45 Szalony świat zimnej wojny
15.40 Płeć historie
16.35 Kryształowa zjawia
17.30 Przyszłość psychosomatyki w Czechach
17.50 Odkrywanie świata
18.40 Na rzeźnię **18.55** Lotnicze katastrofy
19.50 Siatkówka: Niemcy – Czechy (transmisja)
22.15 Człowiek orkiestra (film)
23.35 Piraci: prawdziwa historia
0.30 Wiadomości w czeskim j. migowym.

ŚRODA 23 SIERPANIA

TVC 1
6.59 Studio 6 9.00 O krok od nieba (s.)
9.55 Fortepian
10.10 Opowiadaj (s.)
11.00 Kamera na szlaku
11.30 AZ kwiz
12.00 Południowe wiadomości
12.30 Znak konia (s.)
13.20 Skarby naszego krajoobrazu
14.00 Szpital na peryferiach (s.)
15.00 Pieczęć cały kraj
16.05 O krok od nieba (s.)
16.50 Podróż po Brytyjskich Wypłach
17.30 Złoty łabędź (s.)
21.35 Wiadomości regionalne
18.25 Gdzie jest mój dom? **18.55** Prognoza pogody, wiadomości, sport
20.10 Złoty łabędź (s.)
21.35 Złoty łabędź (s.)
21.35 Młodsza o 10 lat
22.40 Agenci NCIS (s.)
23.35 Mentalista (s.).

PRIMA

6.20 M.A.S.H. (s.) **7.00** Nowy dzień **8.15** M.A.S.H. (s.) **8.50** Winogrodniczy (s.) **10.25** Policja Hamburg (s.) **12.25** Gliniarz i prokurator (s.) **13.30** Powrót komisarza Rexa (s.) **14.40** Tak jest, szefie! **15.50** Policja w akcji **17.50** Nakryto do stołu! **18.55** Wiadomości, pogoda **19.55** Showtime **20.15** Gwiazdy nad głową (s.) **21.35** Incognito **23.50** Tak jest, szefie! **1.00** Policja w akcji.

POLECAMY



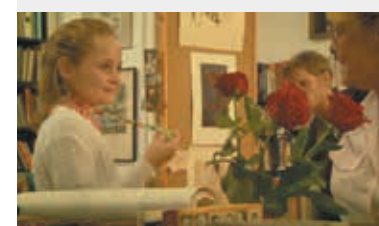
● **Późne lato**
Wtorek 22 sierpnia, godz. 12.30
TVC 1



● **Podróż po Brytyjskich Wyspach Dziewiczych**
Środa 23 sierpnia, godz. 17.00
TVC 1



● **Salwador – wojna gangów**
Środa 23 sierpnia, godz. 23.45
TVC 2



● **Opowiadaj**
Czwartek 24 sierpnia, godz. 21.30
TVC 1

12.00 Południowe wiadomości, sport, pogoda
12.25 Przychodnia w różanym ogrodzie (s.)
13.35 Mentalista (s.)
15.30 Zamieńmy się z żonami
16.57 Popołudniowe wiadomości
17.30 Pościg
18.30 Ulica (s.)
19.30 Wiadomości, sport, pogoda
20.20 Zamieńmy się z żonami
21.35 Małe miłości
22.40 Agenci NCIS (s.)
23.40 Mentalista (s.).

CZWARTEK 24 SIERPANIA

TVC 1
6.59 Studio 6 9.00 O krok od nieba (s.)
10.00 Doktor Martin (s.)
10.50 Uśmiech Josefa Ahrháma
11.30 AZ kwiz
12.00 Południowe wiadomości
12.30 Magiczny głos buntowniczk
14.00 Pieczenie na niedzielę
14.40 Pieśń dla Rudolfa III (s.)
16.05 O krok od nieba (s.)
17.00 Podróż po północnym Altiplanie
17.30 AZ kwiz
18.00 Wiadomości regionalne
18.25 Gdzie jest mój dom? **18.55** Prognoza pogody, wiadomości, sport
20.10 Morderstwo domowej kocicy (film)
21.30 Opowiadaj (s.)
22.25 Maigret i czwórka kochanków (film)
23.55 AZ kwiz.

NOVA

5.55 Śniadanie **8.35** Ulica (s.) **9.35** Policja Modrava (s.) **10.50** Pościg

POST SCRIPTUM

UŚMIECHNIJ SIĘ



MINIKWADRAT MAGICZNY I

Pionowo i poziomo jednakowo:

1. Kamil..., polski piłkarz, obrońca nad Wełtawą,
2. wieś z zaporą tworzącą największe sztuczne jezioro w Czechach
3. klub piłkarski z Mediolanu
4. sztylet noszony przy pasie przez rycerza.

Wyrazy trudne lub mniej znane: LIPNO

	1	2	3	4
1	1	2	3	4
2	1	2	3	4
3	1	2	3	4
4	1	2	3	4

MINIKWADRAT MAGICZNY II

Pionowo i poziomo jednakowo:

1. rodzaj kanapki wykonanej z płaskiego chlebka z nadzieniem
2. Pola, aktorka (Marusia w serialu „Czterej pancerni i pies”)
3. ...Villa, angielski klub sportowy
4. grupa plemion indiańskich w Ameryce Południowej.

Wyrazy trudne lub mniej znane: PANO

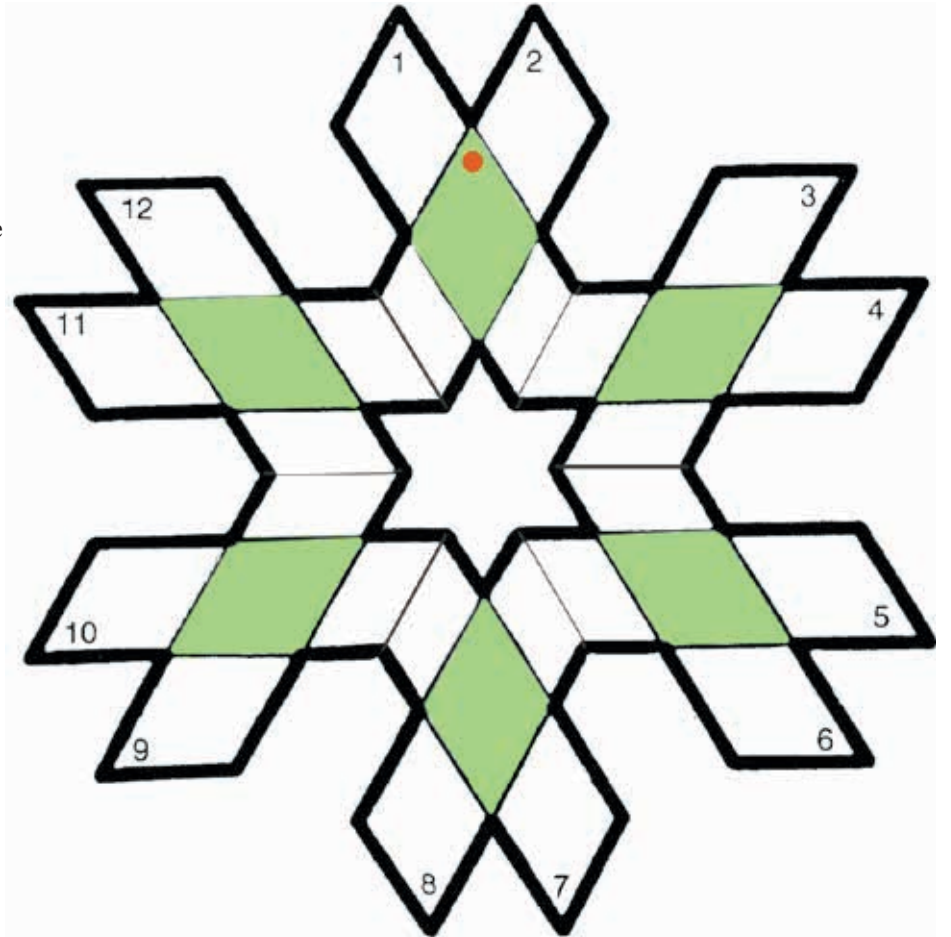
	1	2	3	4
1	1	2	3	4
2	1	2	3	4
3	1	2	3	4
4	1	2	3	4

LOGOGRYF ŁAMANY

Rozwiązaniem jest nazwa miasta we wschodniej Polsce, w centrum województwa lubelskiego. Położone jest ono na Wyżynie Lubelskiej, w widłach dwóch rzek: Wieprza, który wyznacza jego zachodnią granicę, i Świnki, będącą północną granicą miasta...

- 1.-4. jezioro na Pojezierzu Brodnickim
- 3.-6. ciasto biszkoptowe pieczone na rożnie
- 5.-8. ujazd, w średniowieczu wyznaczenie granic włości prywatnej
- 7.-10. biją przy kościele lub spodnie z rozszerzanymi nogawkami
- 9.-12. duży, soczysty owoc tropikalny z charakterystyczną czuprynką
- 11.-2. ciąg zdarzeń w utworze literackim lub akcja filmu.

Wyrazy trudne lub mniej znane: OCHOZA, PŁOWEŻ

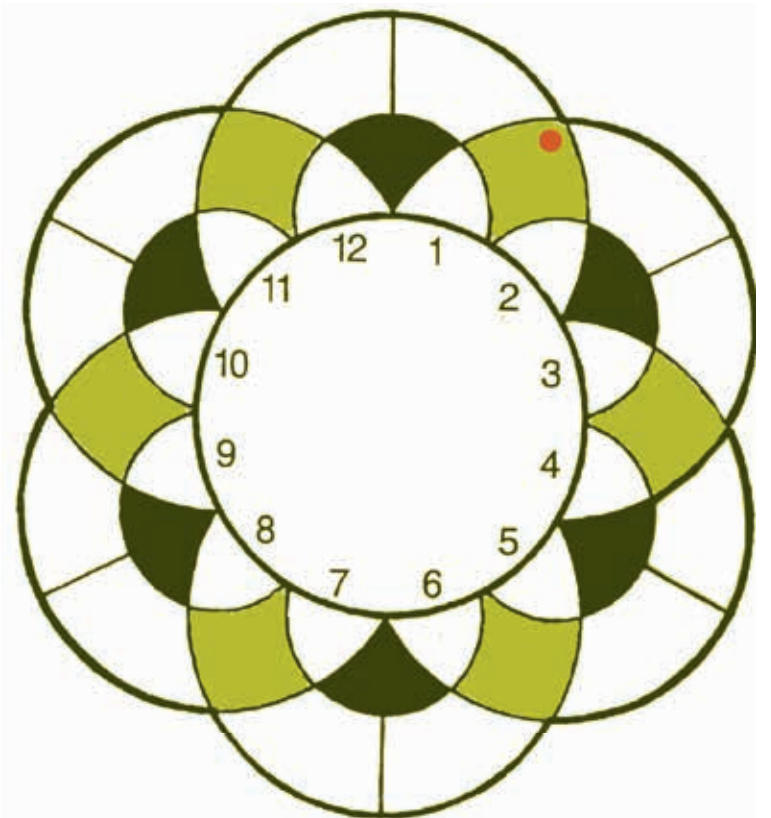


LOGOGRYF ŁUKOWATY

Rozwiązaniem jest nazwa miasta w Polsce, w województwie łódzkim. Przepływa przez nie Bzura, lewy dopływ Wisły. Pierwsza wzmianka o tej miejscowości pochodzi z bulli papieża Innocentego II z 1136 roku, która potwierdzała prawa arcybiskupów gnieźnieńskich do okolicznych ziem...

- 1.-4. inaczej problem, szkopuł, czyli trudna lub przykra sytuacja
- 3.-6. całkowicie wykonany lub opracowany i niewymagający żadnych uzupełnień
- 5.-8. zdrobnienie od imienia Iwona
- 7.-10. potocznie: kierunkowskaz w samochodzie
- 9.-12. dzielnica Hajfy, największego miasta północnego Izraela
- 11.-2. broń palna dużego kalibru miotająca pociski na znaczne odległości.

Wyrazy trudne lub mniej znane: ACHUZA



Wśród autorów poprawnych rozwiązań zostanie rozlosowana nagroda. Rozwiązania prosimy przysłać na e-mail: info@glos.live. Termin ich nadsyłania upływa w piątek 1 września 2023 r. Nagrodę z 8 sierpnia otrzymuje **Wanda Szczepańska ze Stonawy**. Autorem dzisiejszych łamigłówek jest Jan Kubiczek.

Rozwiązanie minikwadratu magicznego I z 8 sierpnia:

POLK, OBAWA, LWICE, KAEM

Rozwiązanie minikwadratu magicznego II z 8 sierpnia:

WERS, ENZYM, RYNNNA, SMAK

Rozwiązanie logogryfu łamanego z 8 sierpnia:

ŁOSICE

Rozwiązanie logogryfu łukowatego z 8 sierpnia:

PONIEC